

G U C I N

Styczkówna - Służew.

/ własność rodziny Uchańskich, przed 1720 weszło w skład dóbr wilanowskich. Od Sieniawskich przeszło do Czartoryskich./
Od Aleksandra Augusta Czartoryskiego, /męża Zofji z Sieniawskich część terenów S. na wschód od wzgórza kościelnego położonych Gucinem zwać poczęto.

... Stanisław Kostka Potocki /mąż Aleksandry Lubomirskiej, wnuki Czartoryskich/... upodobał sobie S. a właściwie tę jego część którą Gucinem nazywano. Miejsce oczywiście piękne jest, pełne czego dyskretnego czaru. Na wzgórzu w otoczeniu kasztanów i topoli bieleje wiejski prosty kościół. W dole modry staw...a daleko nieco potężne topole i brzozy tworzą gaj mały lecz niezmiernie wdzięczny. Wiosną szczególnie rozkosznie jest w G. : wówczas na mokrych łągach nad brzegami wody rozkwitają całymi kępami błękitne niezapominajki i jaskrawo żółte kaczeńce, tarniny nad stawem zabłakane, okryte białymi kwiatami... W gaju brzozy o jasnych gwałach i nieco ciemniejsze topole...

...Hrabia Stanisław, który Europę wzdłuż i wszerz zjeździł i w dróżkach swych najcudniejsze ziemskie podziwiał pejzaże za subtelnym był artystą, żeby nie dostrzegł i nie ocenił skromnego wdzięku kumazowieckiego kąta. Nie psując naturalnego powabu miejsca, jeszcze je przyozdobił i tak polubił, że całe godziny tu spędzał w poszukiwaniu odpoczynku ...Może jednak nie sama chęć odpoczynku kierowała go do G. U stóp kościelnego wzgórza, tuż koło gaju na trafić można na wejścia, prowadzące do podziemnych, obmurowanych korytarzy.../o których krąży wieść/, że w lochach tych odbywały się tajne zebrania masonów. /Stanisław Potocki był Wielkim Mistrzem Polskiego Wschodu/... chyba jednak nie wolnomularze wymurowali te podziemia. Cegła zdaje się świadczyć, że pochodzą one z czasów wcześniejszych.

Po śmierci Stanisława Potockiego pozostała po nim wdowa, Aleksandra, postanowiła uczcić pamięć męża, zostawić po nim w miejscu które za życia tak ukochał, jakiś niezniszczalny ślad, jakąś powieczne czasy pamiątkę. Wzniosła więc w gaju gucińskim wśród ciemnych topoli sarkofag z jasnego marmuru i taki napis wyryć kazała: "Stanisławowi Kostce hr. Potockeimu...."

...Z modrzewi /zasadzonych przez Mostowskich/ śladu nie zostało napisy na pamiątkach nawpół się zatarły, kamienny sfinks, który strzegł obelisku i wejścia do gaju, bezmyślną ręką stracony na dnie gaju spoczywa, piękna balustrada gaj otaczająca doszczętnie zniszczona została. Dopiero w ostatnich czasach zarząd dóbr wilanowskich podobno na polecenie rządu otoczył opieką gaj guciński.

Opasał go już nawet murem i ma się zająć konserwacją pomników. Ale gdyby wytworny esteta, hr. Stanisław mógł widzieć ten szpetny koszarowy mur, którym piękny jego gaj ogrodzono napewnoby się w grobie z oburzenia przewrócił.

